Nr. 7.

PRZEWODNIK
RÓLNICZO-PRZEMYSŁOWY.

Rok szósty. *Doświadczaj a co dobre dzierż.* Leszno, d. 1. Października 1842.

Sprawozdanie

Radzcy ziemiańskiego Tieschowitz Stanom powiatu odolanowskiego przedłożone względem stósunków statystycznych powiatu i najważniejszych rezultatów jego zarządu za rok 1840.

(Dalszy ciąg.)

Po ustaniu, w skutek regulacyi, zaciągów, skarzą się niemal wszędzie na brak robotników w czasie żniw, a przedewszystkiém w czasie zbioru ziemniaków. Ta mniéj korzystna okoliczność zdaje się w tém mieć przyczynę, iż ludność w kraju naszym mało jeszcze jest liczną, i że niższym klassom téjże, a mianowicie płci niewieściéj, zbywa na chęci do pracy i przedsięwzięć przemysłowych. Tylko bardzo rzadko i tylko w razie prawdziwéj biedy, skłoni się zamężna chłopka wyjść do pracy za obręb domu swego.

Największa liczba właścicieli znaczniejszych posiadłości ziemskich, zapewnia sobie zwykle potrzebną robotę przez przyjmowanie komorników, czyli robotników. Ugody, które się z służebnikami tymi zawierają, bardzo są rozmaite, zwykle jednak wynagradzają ich pracę przez ustąpienie kawału roli do czasowego używania.

W Radłowie i Zacharzewie pobierają komornicy: wolne pomieszkanie, dziesięć zagonów żyta, sześć zagonów jarzyny i dziewięć uprawnych zagonów na kartofle, rachując zagon po 25 prętów; za co robią trzy dni w tydzień. W Przygodzicach i okolicy, dostaje robotnik pomieszkanie i wolność zbierania drzewa w lesie, z czego odrabia dzień w tydzień i obowiązany jest w inne dni, za miejscowo-oznaczoném wynagrodzeniem, stawać do roboty na każde zawołanie dworu. Zwykła zapłata czyni w żniwa dla mężczyzny 6 srebr. groszy, dla kobiety 4 sgr. za dzień; w innym zaś czasie, latem 5 sgr. dla mężczyzny,

3 sgr. dla kobiety; a zimą, to jest od Ś. Michała do Wielkiéj nocy 4 sgr. dla mężczyzny, $2\frac{1}{2}$ sgr. dla kobiety.

W Wielkich-Górzycach muszą komornicy cały tydzień na pana pracować, za co otrzymują rocznie: 12 talarów, 16 szefli rozmaitego zboża, 9 zagonów na kartofle i paszę na jednę krowę.

W okolicach Odalanowa oddają robotnicy za udzielone sobie pomieszkanie sztukę przędzy z pańskiego lnu, i pracują za dany do użycia ogród dwa dni w tydzień; prócz tego zaś obowiązani są stawać do roboty dla dworu za dzienném wynagrodzeniem 5 do 6 sgr. w czasie lata, a 3 sgr. zimową porą. Od wymłotu pobierają tutaj 13sty wiertel żyta, a 16sty jarzyny; w Daniszynie i Łąkocinie zaś, w pierwszym razie 12sty, w drugim 15sty.

W Lewkowie posiadają komornicy 6 morgów roli i 1 morgę łąki, mają bezpłatne pomieszkanie, oraz wolne pastwisko i prawo zbierania drzewa w borach, za co odrabiają trzy dni w tydzień.

W Pogrzybowie otrzymują tylko 4 morgi ziemi, wolną paszę dla bydła, oraz zbierankę drzewa, za co także trzy dni w tydzień robią. W okolicach Szkalmierzyc daje się komornikom, prócz wolnego pomieszkania i morgi ogrodu, rocznie 4 talary gotowych pieniędzy, ośm zagonów żyta, cztery zagony grochu, dwa zagony jęczmienia (każdy zagon po 25 prętów długości), dwa szefle żyta i jeden szefel pszenicy: za co robią cztery dni w tydzień.

Wielu posiedzicieli dóbr ziemskich w powiecie, którzy okoliczności czasu przyzwoicie oceniać umieją, nie poprzestają dzisiaj na saméj uprawie zwyczajnych gatunków zboża, ale starają się pomnożyć swe dochody gruntowe przez chodowanie bydła i zaprowadzenie odrębnych zakładów gospodarsko-przemysłowych.

Przedewszystkiem pocieszający jest postęp w poprawie owiec, obok którego tu i ówdzie i rassę koni, oraz rogatego bydła poprawiać zaczynają.

Za Panów to łaskawém wsparciem, można było pod dniem 19. Maja r. z. urządzić w powiecie naszym wyścigi konne włościan i wystawę bydła. Przy wyścigach ubiegało się przeszło 80 koni w posiadaniu włościan zostających i do robót polowych używanych; na wystawę zaś przyprowadzono:

a) 14 koni,

b) 25 sztuk bydła rogatego, i

c) 10 maciór chléwnych;

w skutek czego rozdano w nagrody 90 talarów, częściowo w gotowych pieniędzach, częściowo w nasieniu koniczyny.

Kiedy więc piérwsze wyścigi konne i pierwsza wystawa zwierząt w tak widocznie zadowalniający sposób ogólny interes wzbudziły, należy się spodziewać, iż zamiar Panów, wzniecenia pomiędzy włościanami chęci i gorliwości do doprawiania chowu koni i bydła, niezawodnie dopiętym zostanie.

Rozliczne, a po większéj części uzasadnione zażalenia, które mię pod względem nadużyć w paszeniu bydła doszły, stały się powodem gorliwego z strony mojéj starania, do zaprowadzenia w pojedyńczych gminach przepisów, sposób paszenia takowego urządzających. Dotąd udało mi się przecież tylko w 36 miejscach skłonić chodujących bydło do poddania się statutowi paszenia. Gdy zaś statuta tego rodzaju, przy zagrożeniu pewnych kar, szczególniéj na to przepisy zawierają: jak? kiedy? i gdzie pasionėm być może? mają przeto na celu

nie tylko zabezpieczenie własności, ale są nadto i pod względem gospodarskim bardzo ważne.

Stan bydła był przy końcu zeszłego roku w powiecie tutejszym następujący:

1. 67,929 owiec,
 między któremi:
 a) całkiém poprawnych . . 6,350.
 b) przez pół-poprawnych . .55,647.
 c) niepoprawnych . . . . 5,932.
2. 5,802 koni, a mianowicie:
 a) 1172 niżéj 3 lat,
 b) 2890 od 4—10 lat, i
 c) 1740 nad 10 lat starych.
3. 15 osłów.
4. 26,353 sztuk bydła rogatego, t. j.:
 a) 8,476 młodocianego,
 b) 12,367 krów,
 c) 193 stadników i
 d) 5,317 wołów.

Chociaż się wprawdzie przysyłanych obecnie rokrocznie do powiatu ogierów królewskich wiele używa, mało jednak stósunkowo bywa ztąd źrebiąt, a to, jak się zdaje, z przyczyny: iż klacze nie tylko w czasie niewłaściwym odstanawianemi, ale nadto po odstanowieniu zbytnią pracą obciążanemi bywają.

Z odrębnych zakładów przemysłowo-gospodarskich zasługują na wspomnienie: fabrykacya oleju, wódki i piwa.

Obficie i z dobrym skutkiem uprawiają się rośliny olejne w powiecie naszym, których większa część tutaj zarazem i wytłaczaną zostaje. W roku zeszłym było 7 olejarniów, za pomocą zwierząt działających.

Fabrykacya piwa i wódki jednakże nie zdaje się u nas z dostatecznym przemysłem być prowadzoną; bo wszakże piwo w powiecie robione, w większéj części jest niesmaczne, a ilość wódki tak dalece (znacznéj niestety!) potrzebie nieodpowiada, że rokrocznie wielkie téjże zapasy ze Szląska wprowadzane bywają.

W roku zeszłym istniało 6 gorzelni czynnych, z pomiędzy których 4 parowe. We wszystkich tych gorzelniach otrzymano 345,288 kwart spirytusu; a w 14 także w roku zeszłym istniejących browarach 776,950 kwart piwa.

Pozwólcie Panowie, abym uwagę waszą na dwa zwrócił przedmioty, które, choć dla powiatu bardzo ważne, nie zdają mi się wszędzie z dostateczną gorliwością być pielęgnowane. Mam tu na myśli łąki i lasy.

Bardzo mało niestety! łoży się starania pod względem ulepszenia łąk i pastwisk; a chociaż wprawdzie, z małym wyjątkiem, większa część posiadłości w powiecie dosyć dostateczną ma przestrzeń łąk, zbywa przecież bardzo często tymże samym posiadłościom na potrzebnéj ilości siana do wyżywienia inwentarzy, i nawet to, które się zbierze, nie zawsze zdrową i dobrą daje paszę. Największa ilość łąk ma rzadki, murszysto-torfiaty spód, i jest w wielu miejscach rozmaitemi krzakami porosła, zkąd też kwaśne trawy wydaje. Oczyszczenie i poprzerzynanie łąk takowych rowami, podniosłoby ich wartość.

Miło mi jest oświadczyć Panom, że są widoki osuszenia błót Baryczy. Będzie to wielkie dzieło, którego korzyści nietylko dla przyległych właścicieli, ale i dla wielkiéj części powiatu niezaprzeczenie ogromnemi nazwane być mogą; 15 do 20,000 mórg bagnisk, które obecnie prawie żadnego użytku nieprzynoszą, zamienione być mają w użyteczne łąki! — W skutek planu Pana Anders, królewskiego inspektora budowli wodnych, który takowy jeszcze w roku 1838. po staranném obejrzeniu i zgłębieniu okoli-

czności miejscowych, w celu osuszenia, sporządził i podał, rozpoczęto już układy z główniejszymi interessentami celem przywiedzenia go do wykonania.

Ważniejszém przecież niżeli poprawa łąk, jest jeszcze dla powiatu utrzymanie dawniejszych, a zakładanie nowych lasów. Całe bory, i to bory znacznéj rozległości, znikły w epoce ostatnich lat 10 do 15, po części do szczętu tak, iż je na pola obrócono; po części zostały dużo przetrzebione, a tylko gdzieniegdzie widzieć się daje staranie o nagrodzenie poczynionego uszczerbku. Skutkiem tego, Panowie! podniosła się u nas cena drzewa w dwójnasób, i jeżeli gospodarstwu leśnemu niebawem więcéj pieczy i starania poświęcić nie zechcemy, obawiać się należy w krótkim czasie zupełnego niedostatku, tém bardziéj, gdy poblizkie miasto Kalisz rokrocznie znaczną ilość drzewa z powiatu naszego potrzebuje i na przyszłość niezbędnie potrzebować będzie.

Panowie! Pozwalam sobie zwrócić uwagę Panów na użyteczność sadzenia brzeziny. Wszakże wiadomo jest Panom, iż takowa udaje się i na mniéj dobréj ziemi; gdy zaś w powiecie naszym znajdują się tu i ówdzie dosyć obszerne przestrzenie piasków, jak n. p. pod Ołobokiem, Massenowem, Wielkiemi-Górzycami, Nabyszycami i w wielu innych miejscach; obsadzenie przeto takowych brzeziną, podwójną przyniosłoby korzyść: raz, iżby się przezto zarzucaniu piaskiem przyległych pól zapobiegło; powtóre, iżby się z nieużytecznych piasków dochód czérpało. Widziałem podobne plantacye za granicą, które co 12 lub 15 lat wycinano, i jako drzewo pniakowe sprzedawano.

Wynurzam również na rzecz mniéj w drzewo zamożnych okolic powiatu, jakotéż na rzecz uboższych mieszkańców tegóż, szczére przed Panami życzenie, abyście Panowie torfu u siebie szukać i torfiarnie zakładać kazali; nie podpada albowiem wątpliwości, iż w wielu miejscach znajdują się pokłady tegoż, jakoto: w okolicach Baryczy, a mianowicie na łąkach pomiędzy Ostrowem a Czekanowem, w pobliżu Chotowa i innych.

Znajdujemy zazwyczaj torf tam, gdzie są stojące, albo zwolna tylko odpływające wody, jakotéż na pobrzeżach rzek, które w opieszałym prądzie wielkie przebiegają płaszczyzny. Nieustanna wilgoć, trzęsienie powiérzchni ziemi, gdy się na takowéj poruszamy; źródła wydające brunatnawą wodę, albotéż brunatny tłustawy osad; — tak nazwane torfowe ziele (dziki Niesokur) z małemi białemi, na wysokiéj łodydze osadzonemi, do jedwabiu podobnemi kwiatkami (kitkami), są zwykle oznaką pokładów torfowych.

Polecam pod tym względem Panom, wyszłe w r. 1840 u Wilhelma Mainzer w Koblencu dziełko, pod tytułem: „Kurze Belehrung über Gewinnung und Benutzung des Torfes.“

Gdzieniegdzie tylko, a zwłaszcza u mniejszych posiedzicieli gruntów w powiecie, dostrzegać się daje chęć do ogrodownictwa tak warzywnego jak i owocowego: czego tém więcéj żałować należy, gdy właśnie w okolicy naszéj uprawa ogrodów warzywnych i zakładanie sadów sowiciéby się wynagradzały przezto, że warzywa i owoce mogą być bez opłaty cła do Polski wprowadzane, a w Kaliszu zawsze dobry znajdują pokup. Wszakże rokrocznie szląskie powiaty: oleśnicki, trzebnicki, milicki i sycowski, znacznych bardzo ilości warzyw i owoców Kaliszowi dostarczają. Jest je-

dnakże nadzieja, że po dokładniejszém poznaniu tego przedmiotu, za pomocą znajdujących się obecnie przy każdym zakładzie naukowo-elementarnym szkółek drzewnych, jakotéż przy obowiązku nauczycieli, uczenia szkolnéj młodzieży chodowania i ulepszania drzew owocowych, znajdzie się i zamiłowanie téj tak ważnéj gałęzi gospodarsko-rólniczéj.

Chociaż wprawdzie przez ściśle zamknięcie granic królewstwa polskiego, niegdyś tak znakomity handel ze wschodem prawie zupełnie ustał, na czém cały powiat, a w szczególności miasto Ostrów, które dawniéj bardzo znaczny i zyskowny handel sukna z Polską i Rossyą prowadziło, dotkliwie cierpi; nie jest przecież położenie powiatu naszego pod względem handlu tak przykrém, jakby się na pierwszy rzut oka zdawać mogło. Najważniejsze płody, które powiat za granicę wyprowadza, są: zboże, wełna, nasiona olejne, drzewo, ryby i zwierzyna. Ostatnie dwa produkta, jakotéż w szczególności drzewo opałowe, wyprowadzane bywają w znacznych massach do Kalisza, zboże zaś i drzewo budulcowe do 7 mil ztąd odległego Nowegomiasta, zkąd rzeką Wartą daléj się odstawiają. — Znakomity nakoniec prowadzi się handel z miastem Wrocławiem, 13 mil ztąd oddalonem.

Najmniéj korzystny wpływ wywiera na handel i rozwijanie się przemysłu ta okoliczność, że powiatowi odalanowskiemu, równie jak i większéj części powiatów Wielkiego księstwa, zbywa na gościńcach żwirowych, przez któreby z większemi miejscami handlowemi i rzekami spławnemi w połączeniu zostawały. Przy powszechném nieledwie przecież uznaniu takowéj niedogodności, spodziewać się należy wkrótce pożądanego połączenia powiatu ze spławną rzeką Wartą za pośrednictwem drogi żwirowéj.

Zyskowny i nie mało znaczący handel wewnętrzny, prowadzi miasto Odolanów i okolica sianem, dostarczając takowego stronom mniéj w łąki zamożnym.

Chociaż liczba rękodzielników w naszym powiecie nie jest małą, największéj jednakże rzemiósł na nizkim zostaje stopniu doskonałości. Na wspomnienie zasługują: hutta szklanna w Ludwikowie, fryszerka żelaza w Świecy i warsztaty dwóch kotlarzy ostrowskich, Delfendhala i Kutschery.

Hutta szklanna w Ludwikowie, która w roku 1827. założoną została, z niedaleką ztąd szlifiernią szkła ponad stawem Kociemba, zatrudnia 89 osób i potrzebuje 3,000 sążni drzewa rocznie. Wydaje ona do roku na furmanki i robotników 12,500 talarów, a fabrykuje szkła za 40,000 talarów, brutto. Wyroby takowe wywożą się do Magdeburga, Berlina i Szczecina, głównie zaś do Pruss wschodnich i zachodnich. Hutta ludwikowska posiada w Bydgoszczy i w Królewcu w Prusiech znaczne składy. Jéj szkło białe odznacza się czystością, a naczynia zgrabnością kształtu i ozdobném szlifowaniem.

Żelazna fryszerka w Świecy sprowadza surowy materyał z pieców hutty żelaznéj pod Kluczborgiem na Szląsku i zatrudnia przez pośrednictwo dwóch młotów 18 do 20 osób. Potrzebuje ona rocznie od 1,000 do 1,500 sążni drzewa i wydaje na furmanki i robotników około 4,600 talarów.

Dwaj kotlarze, Delfendhal i Kutschera, trudnią się głównie robotą apparatów gorzelniczych podług najnowszych wynalazków. Delfendhal utrzymuje od 11 do 15 czeladzi, Kutschera zaś 6 do 8.

W roku zeszłym było w powiecie:

53 piekarzy, 4 cukierników, 83 rzeźników, 4 mydlarzy, 8 garbarzy, 188 szewców, 1 rękawicznik, 42 kuśnierzy, 17 rymarzy, 7 powroźników, 140 krawców, 2 passamoników, 3 strójki, 3 kapeluszników, 3 majstrów ciesielskich, 3 takowychże do naprawy starych budowli, 36 stolarzy, 40 kołodziejów i stelmachów, 23 bednarzy i pobijaczy, 2 tokarzy, 5 koszykarzy, 2 majstrów mularskich, 1 dekarz i dranicarz, 1 kamieniarz, 31 zdunów i garncarzy, 7 szklarzy, 3 malarzy, 114 kowali, 9 ślusarzy, 3 kotlarzy, 1 mosiężnik, 2 blachnierzy, 2 zegarmistrzów, 1 złotnik, 3 introligatorów, 1 litografia, 1 szlifiernia szkła, 1 hamernia, 6 fabryk mączki i krochmalu, 2 potażnie, 1 hutta szklanna, 18 cegielni, 7 smolarni, 21 młynów wodnych, 60 wiatrakrów, 7 olejarniów, 6 młynów siłą zwierzęcą poruszanych, 3 papiernie, 2 machiny do przędzenia wełny, 1 machina do wyrabiania wełny na włóczkę, 28 warsztatów czynnych do wyrabiania sukna i tkanin wszelkiego rodzaju sposobem fabrycznym prowadzonych, 2,084 warsztatów tkackich do zatrudnień podrzędnych, 1 postrzygacz, 9 farbierzy na czarno i kolorowo, 49 kupców, 342 procederników bez praw kupieckich, 30 handlerzy, z pozwoleniem roznoszenia towarów po domach, 13 furmanów z 44 końmi, 5 oberży, 61 karczem z stajniami zajezdnemi, 4 traktyernie i garnkuchnie, 157 szynkarzy.

Nader dotkliwym jest po dziś dzień niedostatek zdatnych i pewnych rzemieślników do budowy. Ten zaś niedostatek tak jest ważnym, iż ośmielam się proponować Panom w interessie reprezentowanego przez nich powiatu, wyznaczenie z funduszów kommunalno-powiatowych, na pięć lat najbliższych, roczne wsparcie stu talarów dla dwóch młodych ludzi, którzy się ciesiółce poświęcić będą chcieli. Za warunek otrzymania takowego zasiłku postanowićby należało: aby ubiegający się oń był rodem z powiatu, aby posiadał dokładne ukształcenie elementarne, i aby rodzice lub opiekunowie tegoż zobowiązali się, iż pobierający wsparcie, po uzyskaniu patentu majstrowskiego, przynajmniéj przez lat 10 w powiecie odolanowskim przemieszkiwać będzie.

Stósunki gminne w większéj części miejscowości powiatu mało jeszcze są rozwinięte. Prawie wszędzie zbywa dotąd członkom gmin na chęci zajęcia się interessem ogółu i jedynie dobro osobiste zwykle każdego wyłącznym jest celem. Pożałowania godnym skutkiem niedostatku dobrych chęci względem wspólnego dobra jest zarazem brak pożytecznych zakładów i urządzeń, przezco tracą gminy rozliczne korzyści, które często tylko przez połączenie sił i środków osiągniętemi być mogą.

Takowa oziębłość względem przedmiotów ogólnego dobra dotyczących, widocznie zły wpływ wywiera na interessa kościołów i szkół. Większa część kościołów i szkół w powiecie naszym ledwie ubogo jest uposażoną, w niektórych zaś miejscach dochody do urzędów kapłańskich i nauczycielskich przywiązane, tak dalece niedostateczne, iż kilka z nich nie jest obsadzonych. Przy końcu roku zeszłego wakowały 4 probostwa i brakowało 9 nauczycieli.

Ponieważ kassy kościelne i szkólne w powiecie prawie wszędzie są ubogie, spada téż zwykle obowiązek utrzymania budowli kościelnych, plebańskich i szkólnych na parafie i okręgi szkólne; gdy zaś te powszechnie z przymusem tylko ciężar takowy przyjmują, musiano przeto przy wszystkich kościołach powiatu naszego obowiązek budowania w drodze administracyjnéj ustanowiać. Zeszłego

roku w 6 parafijach intermistica takowe uregulowano; przy kościołach w Szkalmierzycach, w Rossoszycy i Skrzebowie znaczne reparacye przedsięwzięto; w Szulmierzycach budowę kościoła dokończono, a w Lewkowie od kilku lat przerwaną na nowo rozpoczęto.

W powiecie odolanowskim jest 18 kościołów parafialnych, t. j.: 16 katolickich i 2 ewangielickie. Czuwało przy końcu roku zeszłego nad duszném zbawieniem mieszkańców tegoż powiatu, 17 stałych księży, t. j.: 15 katolickich, a 2 ewangielickich; zkąd na jeden kościół parafialny ewangielicki 4,204, a na jeden katolicki 2,236; na jednego zaś stałego księdza ewangielickiego 4,204, a na jednego katolickiego 3,114 dusz przypadało.

Prócz tego znajdują się w powiecie 3 synagogi i 2ch rabinów.

Co do szkół, tych przy końcu roku zeszłego było w powiecie 60, po wsiach 53, po miastach 7, t. j.: 50 katolickich, 9 ewangielickich i 1 żydowska; z nauki zaś przez 58 nauczycieli udzielanéj, korzystało 8,033 uczniów, mianowicie: 4,094 chłopców, a 3,939 dziewcząt; przezco na jednego nauczyciela 138½ uczniów przypada.

Nauka niedzielna odbywała się w 58 szkołach, uczęszczało zaś na takową 3,448 uczniów, pomiędzy którymi 246 niżéj 14 lat, a 3,802 nad 14 lat wieku liczyło.

Przy 40 szkołach urządzone były tak nazwane szkoły przemysłowe, w których 2,078 dziewczętom naukę ręcznych robót kobiecych udzielano.

Przemysłowe te szkoły zostają pod dozorem utworzonego tu w Ostrowie stowarzyszenia kobiet, które nauczycielki, przed onychże przyjęciem, examinuje, szkoły z własnéj kassy w potrzebne do robót materyały i narzędzia obdarza i rokrocznie nie małą liczbę ubogich a pilnych uczennic w odzież zaopatruje. Dochód kassy stowarzyszenia stanowią po części dobrowolne składki, po części zaś postanowione w pojedyńczych szkołach kary za opuszczenie przepisanych godzin.

W roku zeszłym było:

a) dochodu . . 294 tal. 13 sgr. 6 den.
b) rozchodu . . 156 - 19 - 5 -

pozostało remanentu 137 tal. 24 sgr. 1 den.

Chociaż wprawdzie w ogóle przyznać trzeba, że i u niższych klass ludności, interess względem zakładów naukowych coraz widoczniejszym się staje, nie wszędzie przecież młodzież regularnie do szkoły uczęszcza i to tak dalece, że zawsze trzeba było jeszcze postanowić i ściągać kary od opuszczających. Pieniądze z kar takowych, które w 1840. roku, 215 tal. 22 sgr. 6 den. wynosiły, oddają się przy końcu każdego roku właściwym dozórcom szkólnym, którzy je na zakupienie rozmaitych przedmiotów, ku nauczaniu służących, obracają.

W roku 1840. złożył powiat na utrzymanie szkół:

a) w gotowych pieniądzach 5,505 tal. 15 sgr. - den.
b) w naturaliach . . 1,002 - 9 - 8 -

Ogółem . . . 6,507 tal. 24 sgr. 8 den.

(Dokończenie nastąpi.)

O pielęgnowaniu łąk i ich spławianiu (irrygacyi).

Ta ważna gałęź rólnictwa, łąki, które w Syngen do tak wysokiéj doprowadzono kultury; gdzie nie za pomocą nawozów, ale umiejętnie użytéj wody, sprzęt siana nieledwie każden gospodarz w czwornasób pomnożył; służyć może za przykład do naśladowania wszystkim bez wyjątku narodom. Sztuka cała polepszenia łąk, zależy więcéj od

zastanowienia się gospodarzą i rozpoznania rzeczy saméj, którą ma wykonać, jak od znacznych i niestósownie użytych nakładów. Niema prawie jednéj wsi w kraju naszym, gdzieby nie było starych zaniedbanych stawów; nie ma nawet łąki, któraby niemiała spadku, azatem niema takiego położenia, żeby niemożna zachwycić wody powyżéj miejsc, które na łąki obrócić chcemy, jako to w starych zreparowanych stawach, w nowo zrobionych i t. p. Są jeszcze oprócz tego gdzieniegdzie i źródła dość obfite, rzeczki, strumienie, znaczniejsze rowy, które, gdybyśmy tylko chcieli, moglibyśmy obrócić na korzyść łąk, dziś bez trawy tylko czcze nazwisko noszących.

Obfity sprzęt siana na łąkach spławianych, zawisł jedynie od rowków doprowadzających, rozdzielających i odprowadzających wodę, którąby mogła, gdy będzie wpuszczona na łąkę, bez zatrzymania się w trawie, spłynąć jak najprędzéj do rowku odprowadzającego. Przez spławianie łąk, niema się tutaj rozumieć całkowite ich zalanie, czyli zatopienie, ale cienkie i ile być może równe i dosyć prędkie spłynienie wody z powierzchni łąki, gdyż jéj bieg leniwy, lub zatrzymanie się, zwykły się przyczyniać do wzrostu traw złych i kwaśnych. Delikatne szlamy, tłuste cząstki, są gatunkowo lżejsze od wody i dla tego płynąc po jéj wierzchu, mogą się tylko na trawie osadzać, kiedy woda rozdzielona cienko. Łąki horyzontalne, albo z małemi spadkami, są bardzo trudne do spławiania; i tam, gdzie nam sama natura odmówiła potrzebnego spadku, zaradzić musi sztuka, przez robienie zagonów obłączkowatych (owalnych). Zagony te robią się 8 do 12 prętów długie, 2½ pręta szerokie; na piasku ze spadkiem 10 do 15 cali, a na glinie i innéj dobréj ziemi 8 do 10 cali po każdéj stronie zagona. Na łąki z wielkiemi spadkami lub położone na pochyleniach gór, nie można puszczać wody przez długą przestrzeń, gdyż to jest niewzruszoną zasadą, że przy mocnym spadku, co dwa pręty, przy mniejszym półtora pręta, robią się równo odległe rowki do rowku rozdzielającego, aby się w nie woda zbierała i na następujący przedział rozlewała; lecz znowu co 7 prętów musi być świeża woda, z rezerwoaru puszczana przez inny prostopadły rowek. Tym tylko sposobem może być łąka jednakowo spławiana, ponieważ tłuste części w wodzie i wszelkie ślamy osadzają się w bliższych miejscach głównego rowu, a na resztę trawy spływa tylko sama czysta woda.

Ogólna reguła przy zakładaniu nowych, przemianie i reparowaniu starych rowów.

1. Rowki doprowadzające wodę mieć powinny bardzo mały spadek, i przechodzić na łące przez najwyższe punkta, więcéj szerokie jak głębokie, i ile możności starać się trzeba, aby ich połowa głębokości była w ziemi, a druga nad powierzchnią wyłożona darnią. Rowki w ziemi spojnéj kopią się na 1½ stopy szeroko, a w piasku na 2 stopy i w środku darnują.

2. Rowki, rozdzielające i odprowadzające wodę, będą téj samej szerokości, co poprzednie; tylko brzegi, przez które woda do nich spływa, nie wynoszą się darnią. Przy zakładaniu nowéj łąki, która się ma spławiać, najprzód zacząć należy od rowków odprowadzających wodę.

3. Przy zakładaniu nowych rowków i czyszczeniu starych, trzeba mieć zawsze sznur i podług niego prowadzić robotę, a nigdy się nie spuszczać na omylne oko.

4. Przy czyszczeniu rowków tyle tylko ziemi z brzegów i spodu wybrać należy, aby nieprzebrać głębokości, ani szerokości, jak przy pierwszém założeniu zrobione były. Wydobyta darń i ziemia układają się na małe kupki.

5. Rowki na pochyłych łąkach zmieniać należy nie ledwie co dwa lata, kopiąc przed nimi lub za nimi nowe; a wydobytą darnią i ziemią zasypać trzeba stare i dobrze ubić. Na łąkach zagonowych rowki prowadzone przez najwyższą wypukłość, nigdy się nie zmieniają, jako téż i rowki odprowadzające wodę.

6. Po uskutecznieniu powyższéj roboty wpuszcza się woda w rowki rozdzielające i reguluje nią równy i jednostajny spadek; pozostałą ziemię i darń nawozi się w dołki i zapadnięcia powstałe przez płynienie wody, i jak najskrupulatniéj niweluje powierzchnią. — Gdyby łąka była tak równa, iżby niepotrzebowała nasypki, natenczas darń układa się w kupki i robi kompost.

O spławianiu łąk.

Spławianie dzieli się na jesienne najważniejsze i najwięcéj mierzwiące, ponieważ wtenczas obfita woda z częstych deszczów wiele substancyj ślamistych unosi z sobą i do rezerwoarów gromadzi, i na wiosenne i latowe, jako pomocnicze jesiennemu, rozpuszczające i rzeźwiące. Ażeby więc jesienne spławianie z całą dokładnością wykonać, trzeba mieć zawczasu przygotowaną łąkę, i za przyjściem wody zaraz ją puszczać; lecz że zwykle bywa mętna i z ziemnemi pomięszana częściami; przeto pierwszą użyć należy na miejsca bagniste, a dopiero dni następnych, kiedy się wyklaruje, na resztę puścić łąki.

Spławianie łąk będzie dokładne i istotne przyniesie korzyści, jeżeli się od rozpoczęcia co noc woda puszczać będzie, jako téż i w dnie zimne i pochmurne, (lecz nigdy w ciepłe, kiedy słońce świeci) nie zaniedba się równanie dołków, czyszczenie rowków z liścia i trawy, które woda przyniesie, i na koniec gdy się będzie starannie zatykało dziury kretowin i ich mieszkańców bez litości niweczyło.

A że w miesiącu Październiku zaczynają się roboty około łąk spławianych; przejdziemy przeto miesiąc za miesiącem, co w każdym z nich uskutecznić wypadnie.

Październik.

Ponieważ na początku tego miesiąca kończą się roboty na łąkach, więc co noc puszcza się na nie woda, i w dnie zimne i pochmurne, jak się wyżéj powiedziało. Łąka gliniasta z małym spadkiem przesycona wodą, jako téż i torfiata, wydawać zwykły złe trawy bagniste, dla tego po trzech lub czterech nocach spławiania, przez dzień jeden nie puszcza się wody, ażeby przynajmniéj chociaż w części przeschła. Na łące zaś z dobrym gruntem dopiero po 6ciu lub 7miu nocach przez dobę całą zatrzymuje się woda. Jeżeli przez noc jednę niemożemy całéj łąki spławić, to ją podzielić należy na oddziały, aby się każdemu z kolei w dniach następnych mogła dostać woda. Na łąki kwaśne puszcza się daleko więcéj wody na raz jeden, jak na inne dobre, bo się tutaj ma na celu wypłókanie bagna. W dnie marznięcia i śnieżne spławia się w dzień i w nocy bez przestanku. Kiedy łąka przybierze kolor czarny, jest znakiem, że ma dosyć wody i wtenczas w małéj tylko ilości się spławia.

Listopad.

To samo postępowanie, co w poprzednim miesiącu; w pochmurne, jako téż śnieżne i zimne dnie, puszcza się wciąż

woda we dnie i w nocy, i tylko w dnie cieple zatrzymuje się dla przesuszenia łąki; baczyć jednak należy, aby niezaskoczył mróz ostry i nie pokrył darni łącznéj lodem. Na przypadek spodziewanych mrozów, daleko jest lepiéj wstrzymać spławianie, i wysuszać łąkę, ponieważ w mokrą ziemię, nierównie głębiéj wciska się mróz, rozsadza i niszczy korzonki trawy. Jeżeli przed zamarznięciem nie może łąka wyschnąć, to tak długo na nie trzeba puszczać wodę, dopóki się nie doczekamy sprzyjającéj pory. W dnie wolne od zatrudnień gospodarskich, szczególniéj w tym miesiącu, zająć się trzeba karczowaniem drzew i zarośli znajdujących się na łąkach, gdyż te wielkie szkody zwykły zrządzać w trawie.

Grudzień.

I w tym jeszcze miesiącu, podczas łagodnego powietrza, można łąki spławiać, lecz z wielką ostrożnością, żeby nas przy téj czynności nie zastały mocne i stałe mrozy, i dla tego, jeżeli nie jesteśmy pewnymi zmiany powietrza, lepiéj poprzestać, aniżeli wystawić łąkę na pewne zniszczenie. Gdyby także przewidzieć można, że się woda pod lodem przez całą zimę na łące utrzymać potrafi, to nie tylko nie byłaby szkodliwą, ale owszem wielkie przyniosłaby korzyści, gdyż bardzo rychło na wiosnę ruszyłaby się roślinność. Zapobiegając jednak stratom, jakieby zrządzić mogło spławianie zimowe, pewniéj będzie, że je wstrzymamy, łąki zostawimy w spoczynku i trawy w uśpieniu.

Styczeń i Luty.

W miesiącu tym ustają roboty koło łąk; zapobiega się tylko wodzie, aby się nie wylała na łąki i na nich nie zamarzła; gdyż, gdyby się to stało, trzeba w końcu Lutego stopić lód przez ciągłe spławianie; rozpuszczony bowiem przez słońce, zwykł zrządzać w darni zbyt dotkliwe straty.

Marzec.

Z początkiem tego miesiąca zaczyna się wiosenne spławianie, które z daleko większą przezornością, aniżeli jesienne, i z bardzo częstém przerywaniem, wykonywać się powinno. Na łąkach bowiem spławianych, nierównie prędzéj jak na innych zaczyna się roślinność; puszczona na nie woda w porze nieprzyzwoitéj lub w zawielkiéj ilości, jest bez porównania więcéj szkodliwą jak pomocną; woda w téj porze roku jest jeszcze za zimna, i tylko bez obawy na łąki porosłe mchem puszczana być może. Na łąki zaś z dobrą trawą, w porze ciepłéj, przy suchém powietrzu, puszcza się woda co trzeci lub czwarty dzień ciągle przez 24 godzin; w czasie przymrozków w każdą i przez całą noc, a na dzień zastawia. — Jest powszechną regułą w spławianiu łąk, że w porze ciepłéj i pogodnéj puszcza się woda w nocy, a zastawia ze wschodem słońca.

Zakładanie nowych łąk powinno się zaczynać w tym miesiącu, a kończyć z dniem ostatnim Kwietnia, aby jeszcze w roku założenia mogły być spławiane.

Na łąki kwaśne i bagniste, ale już w poprzednich latach osuszone, także w tym miesiącu rozsypuje się popiół drzewny, który tutaj wielkie zrządza przemiany, niszczy bowiem mchy i nieżyzne trawy, a w ich miejsce wzrasta biała koniczyna i słodkie trawy.

Kwiecień.

W porze łagodnéj, spławia się ciągle przez trzy noce po sobie idące, a spoczywa czwartą, wyjąwszy tylko, gdyby był przymrozek, lub bardzo zimna noc. W tym miesiącu już się nie puszcza na dobre łąki zaślamionéj wody, szczególniéj, gdy jest obciążona częściami gliny i iłu, które osiadłszy na

darni, takby zasklepiły delikatną jeszcze i młodą trawkę, żeby się z pod téj powłoki wydobyć nie mogła. Gdybyśmy przypadkiem, w czasie nocnego przymrozku, zaniedbali puszczenie wody na łąkę, błąd ten zaraz poprawić należy przez rozpoczęcie spławiania przed wschodem słońca, i przeciągnięcie go do godziny 9. rano; tylko tém jedynie postępowaniem zaradzić możemy uszkodzeniu trawy, któreby jedynie wynikło z niedbalstwa naszego. I w tym miesiącu nie trzeba spuszczać z uwagi myszy i kretów, ale owszem szukać należy sposobów, aby ich się można całkiem pozbyć, i zrządzone przez nie szkody naprawić.

M a j.

W czasie nocnych przymrozków, postępuje się zupełnie tak jak w poprzednim miesiącu. W ostrą porę spławia się częściéj, w ciepłą rzadziéj, ale nie dłużéj jak jednę lub dwie noce po sobie; w gorące dnie tylko co drugą lub trzecią noc.

Gdyby się w tym miesiącu przy ciągłéj posusze miało bez przestanku spławiać, to by się na łące uformowała ślamista powłoka koloru zielonkowatego i całą zaślepiłaby trawę tak, iżby tylko z trudnością przez nią wydobyć się mogła.

Czerwiec.

W tym miesiącu już się nie puszcza wody w trawę; tylko w czasie pogody i upałów, co drugą noc napełniają się wodą wszystkie rowki rozprowadzające, którą ze wschodem słońca spuszcza się do rowków odprowadzających. Ośm dni przed siano-żęciem wstrzymuje się napełnianie rowków. Wozy użyte do do zwózki siana, mieć muszą szerokie dzwona bez okucia, aby nie wyrzynały kolei, a w rowki, przez które się przejeżdża, kładzie się snopki słomiane dla ochrony brzegów; na szerszych rowach używa się pomostów z desek. Trawa przy pierwszém cięciu kosi się podłuż, przy drugiém poprzek, żeby się nie formowały grzebienie, a w nich przy spławianiu nie osadzały ślamy.

L i p i e c.

Po sprzęcie siana, zostawia się łąkę 8 — 10 dni w stanie suchym, aby się ściernie zagoiło i nowe puściło wyrostki; poczém można przez 8 nocy następnych spławiać, a po nich znowu, według zmiany powietrza, co trzecią lub czwartą noc.

Sierpień.

Łąki torfiate i murszate w miesiącu tym powinny być ciągle spławiane. Na dobrym suchym gruncie, co drugą noc, na wilgotnym zaś tylko dwa razy w tydzień.

Miejsca położone między górami, przeznaczone na łąki, można jeszcze obsiewać trawami, ale nie późniéj, gdyż z słabymi korzonkami i rośliny nie wytrzymałyby ostrości zimy i łatwoby zniszczały.

Wrzesień.

Podczas dni suchych i pogodnych, spławia się co drugą lub trzecią noc; podczas zimnych i pochmurnych, bez wstrzymania, ciągle dwa do trzech dni i nocy, a zatrzymuje się jeden do przesuszenia. Także i tu nie puszcza się wody na łąkę przed sprzętem siana najmniéj dni 12[cie]. Po sprzęcie potrawu przystępuje się zaraz do naprawy rowków, grobel, śluz, i cała robota łączna tak ma być przysposobiona, aby w następnym miesiącu Październiku w całéj obszerności można rozpocząć spławiania, jak się już w właściwém powiedziało miejscu.

A.

Paszenie koni owsem.

Najpowszechniejsza żywność dla koni,

jak wiadomo każdemu, jest owies. W naszym kraju dają pospolicie koniom owies w ziarnie, a rzadko śrotowany, kiedy przeciwnie Anglicy najszlachetniejsze rassy koni karmią wyłącznie samym tylko śrotowanym owsem. Śrot owsiany zwilżają zimną wodą, mieszają czasem do niego cokolwiek sieczki lub drobno pokrajaną żółtą brukiew. Tym sposobem używany owies w mniejszéj ilości jak gdyby się w ziarnie dawał, jest pożywniejszy, zdrowszy i korzystniéj działa na tuszę zwierzęcia. Przez śrotowanie pomnaża się massa pożywna, i daleko prędzéj i dokładniéj odbywa się trawienie, gdyż przez mielenie zniszczyła się trudna w ziarnie do strawienia spojność; przy téj paszy nie tak łatwo zużywają się zęby.

Temuto jedynie karmieniu przypisują Anglicy tę giętkość muszkułów, delikatność skóry i ciągle zdrowie, jakiemi się ich konie odznaczają od innych. — Śrotowaniem pozbywa się szkodliwy pył z owsa; a ten chociaż stęchły i nadpsuty, zmełty na mąkę, wyczyściwszy go poprzednio z kurzu, może być za pokarm użyty. Świeży owies, wkrótce po sprzęcie użyty na karm', sprawia wzdęcie, kolki i laksans; nigdy jednak, jeźli go się użyje śrotowany. Koszta śrotowania niepowinny nikogo odstraszać od téj reformy gospodarskiéj, bacząc na wielkie korzyści, jakie się wymieniły, tém bardziéj, że już tyle rozmaitych posiadamy młynków, które temu przedsięwzięciu z łatwością zaradzić mogą.

Jeszcze sposób na biegunkę u cieląt.

Ma także być sposób pewny na biegunkę u cieląt, podany przez pana Renz w Wochenbl. f. L. u. H., to jest, że skoro cielę zacznie laksować, bierze się pół fierlinga, czyli za 6 krajcarów gorzkich migdałów, tłucze się w moździerzu jak najmieléj i w połowie kwarty mleka słodkiego zagrzeje przy ogniu. Napój ten letni mleka z migdałami, wlewa się na raz jeden cielęciu w gardło, a po 12stu godzinach ustanie choroba. Gdyby biegunka była zaniedbana i zastarzała, należy powtórzyć lekarstwo raz jeszcze po dwunastu godzinach.

Chleb z buraków.

Piszą w Archiv f. N. K. W. u. L., że rzepa i buraki użyte być mogą z wielką korzyścią do chleba. Postępuje się w ten sposób: Buraki myją się bardzo czysto wodą, i surowo, bez oskrobania skórki, trą na żelaznéj tarce. Do funta takiéj massy dodaje się w połowę lub $\frac{1}{3}$ część mąki żytniéj lub jęczmiennéj; z téj mieszaniny robi się ciasto i kisi zwyczajnym sposobem. Upieczony chleb jest smaczny i pożywny, a co szczególniejsza, że się pare miesięcy może bez zepsucia konserwować.

☞ PRZEWODNIK wychodzi, za współdziałaniem Towarzystwa rólniczego wielk. księstwa poznańsk. w Gnieźnie i Wydziału przemysłowego kasyna gostyńskiego, co dwa tygodnie, obejmując półtora arkusza. Przedpłata wynosi półrocznie 1 talar 15 sgr., czyli 9 złp., i przyjmuje się **po wszystkich królewskich urzędach pocztowych, tudzież księgarniach krajowych i zagranicznych.**

Nakładem i czcionkami Ernesta Günthera w Lesznie.